CZĘŚĆ XV. № 29. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek 13/25 Kwietnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 12/24 Kwietnia.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

17 Marca. Cywilny Gubernator Kałużski, Jenerał-major *Bibikow*, mianowany Wojennym Gubernatorem Saratowa i Saratowskim Cywilnym Gubernatorem.

tegoż dnia. W skutek przedstawienia Ministra Spraw Wewn. roztrząśnionego w Radzie Państwa o niedogodnościach wypływających stąd, że w Kijowskiej gubernii, miasto powiatowe Bohusław jest własnością prywatną, N. Cesarz Jmć raczył roskazać: powiatowe władze i policyą miejską przenieść niezwłocznie, na zasadach przez Ministra przełożonych, do niegdyś powiatowego miasta Kaniowa, w którém ustanowić Magistrat i Radę miejską, według ogólnych prawideł, tudzież zaliczyć do składu tamecznej policyi udzielnego, w Kaniowie znajdującego się Kwartałowego Dozorcę.

21 tegoż m. Cywilny Gubernator Wołyński, Rzeczyw. Radzca Stanu *Żukowski*, mianowany Cywilnym Gubernatorem Kałużskim.

27 tegoż m. Saratowski Gubernator Cywilny, Rzeczyw. Radzca Stanu *Stiepanow*, otrzymuje uwolnienie od tego urzędu i zalicza się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— P. Rzeczywisty Tajny Radzca *Sperański*, w d. 28 Marca oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć, na przedstawienie Prezesa Komitetu ustanowionego do rewizyi i układu praw Królestwa Polskiego, Rzeczyw. Radzcy Stanu *Turkułła*, raczył roskazać: działy, czyli rzędy służby urzędników, składających kancelaryą tego Komitetu, ustanowić przez porównanie z działami urzędników przybocznéj Jego Cesarskiej Mości kancelaryi i, skutkiem tego, posady Rządzcy Kancelaryi i Głównego Tranzlatora zaliczyć do VI, a posady ich Pomocników do VII działu.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *26 Marca.* O prawidłach czynności kommisyi Archeograficznej. (Kommisyi téj polecone jest systematyczne wydanie na świat źródeł historyi Rossyjskiej, które się zawierają w aktach zgromadzonych przez umyślnie ku temu wysłaną archeograficzna wyprawę, jakowa czynności swoje już ukończyła.)

2) *29 tegoż m.* O ustanowieniu szerokości gubernijalnych szosse, która w tych miejscach, gdzie dotąd jeszcze, ziemia pod szosse nie została wytknięta, powinna wynosić 20 sążni, wyjąwszy przypadki, w których, dla szczególnych miejscowych przyczyn, szerokość ta będzie musiała być posuniętą do 50 sążni.

3) *30 tegoż m.* Z wyliczeniem władz i urzędów w wydziale Ministerstwa Oświécenia, które, co do wstępowania do służby młodych ludzi ze szlachty, mają być uważane za równe gubernijalnym. Władze i urzędy te są następne: Kancelarye: 1) Kuratorów okręgów naukowych. — 2) Komitetów Cenzury, ustanowionych przy Uniwersytetach tudzież w Odessie i Wilnie. — 3) Rządów Uniwersytetskich. —

4) Rad Uniwersytetskich. — 5) Drukarnie przy Uniwersytetach: — Kancelarye: 6) Rządu Głównego Nauczycielskiego (pedagogicznego) Instytutu. — 7) Rad Lyceów: Demidowa i xięcia Bezborodko. — 8) Rządu Lyceum Richelieu. — 9) Kancelarye przy Dyrekcyach szkół, gymnazyach, instytucie szlachetnym Moskiewskim i przy Stawropolskiej wyższej powiatowej szkole. — 10) Tymczasowe Komitety budownicze w okręgach naukowych w ogólności.— 11) Komitet zarządu i kancelarya Konferencyi Akademii Rossyjskiej. — 13) Kancelarya Cesarskiej Biblioteki publicznej. — 14) Kancelarya Muzeum Rumiancowa.

Nadto, do rzędu gubernijalnych zaliczają się wszystkie posady administracyjne i gospodarcze, zajmowane przez urzędników cywilnych, przy wszystkich wyżej wyliczonych władzach.

4) *31 tegoż m.* Iż odtąd pozwolenia przelewania kwitacyj rekrutskich od jednego miasta na rzecz drugiego mają być wyłącznie dawane przez samego Ministra Spraw Wewnętrznych.

5) *31 tegoż m.* Z ogłoszeniem prawideł postępowania przy przepuszczaniu towarów i rzeczy, przywożonych s Cesarstwa Austryackiego na statkach parowych Dunajskich.

6) *tegoż dnia.* O zabronieniu przywozu do Rossyi s Finlandyi wydrzych i kunich futer.

7) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem ustawy i etatu Cesarskiej fabryki kobierców i obić.

8) *2 b. m.* O urzędniku 8 klassy *Karnowiczu.*

9) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem następnego roskazu J. C. Mości, oznajmionego w d. 16 Marca b. r. przez P. Sekretarza Stanu *Taniejew*, P. Ministrowi Sprawiedliwości: «N. Pan, prócz doszłych do J. C. Mości z różnych miejsc doniesień, Sam raczył zauważać, że wielu urzędników cywilnych, zwłaszcza za obwodem stolicy, pozwala sobie nosić wąsy i nie golić bród, na wzór żydów, albo też naśladując francuskie mody. J. C. Mość znajduje to zupełnie nieprzyzwoitém i przeto roskazuje wszystkim Zwierzchnikom wydziału cywilnego ścisle przestrzegać, ażeby ich podwładni ani brody ani wąsów nie nosili, gdyż te ostatnie wyłącznie wojskowemu mundurowi są właściwe.»

— Do Petersburga przybył: 9 b. m. z Witebska, obyw. pow. Ihumeńskiego *Karabinowski;* wyjechali: od 6 po 10 b. m. do Witebska, Deputat tam. Szlacheckiego Zgrom. *Sipayłło;* do Krasnego, dym. Radzca hon. *Terlecki.*

Wiadomości zagraniczne.

Paryż 5 Kwietnia. Journal des Débats od niejakiego czasu ogłaszać począł szereg interesujących listów o Hiszpanii. Korrespondent wystawia w nich teraz stan zakonników, wyrugowanych s klasztorów, i nie pobierających nawet obiecanej im od rządu pensyj po 25 sous na dzień.

Ateny 4 Marca. Gazety tutejsze, w liczbie innych, ogłaszają postanowienie Królewskie o założeniu w Atenach uniwersytetu, pod nazwaniem uniwersytetu Ottona. Zakład ten składać się będzie ze czterech fakultetów. 1) Nauk Powszechnych: filozofii, matematyki, zoologii, statystyki i t. p.; 2) Teologicznego; 3) Medycznego, i 4) Prawa i Polityki. Fakultety te urządzone zostaną zupełnie na wzór niemieckich. Publiczne otwarcie uniwersytetu odbyć się miało na trzeci dzień świąt wielkonocnych.

— Ostatnimi dniami wyszła tu xiążka podręczna, p. t. «Kalendarz Królestwa Greckiego na rok 1837», ułożona przez Dra Klades. Gazety niemieckie ogłaszają z niej następujące szczegóły. Królestwo Greckie posiada 926,000 mieszkańców (?), 12,326 wojska na stopie pokoju i 32 wojenne okręty. Następujące państwa utrzymują przy dworze greckim poselstwa: Austrya, Szwecya, Hiszpanija, Anglija, Rossya, Bawarya, Francya, Prussy i Turcya; Neapol zaś, Sardynija, Hollandya i Saxonija utrzymują tylko konsulów. — Gabinet Grecki składają teraz ministrowie następujący: Rudhardt, Rhizos, Schmaltz, Maniolas, Kriesis i Lassanis. — Rada Stanu ma trzech wiceprezydentów, 17 radzców zwyczajnych i 14 nadzwyczajnych, tudzież 4 referendarzy. Najświętszy Synod, co roku zmieniający się, składa się z prezydenta i 5 członków, tudzież 2 sekretarzy, i 1 prokuratora Królewskiego. Królestwo Greckie liczy 33 biskupów wyznania greckiego i 4 rzymsko-katolickiego. — Dwór Królewski nader jest nieliczny. — Grecya utrzymuje poselstwa w Rossyi, Anglii, Francyi, Bawaryi, Hiszpanii i przy dworze Ottomańskim. — Sądownictwo składają: 1) sąd kassacyjny, 2 sądy appelacyjne, 10 trybunałów 1 instancyi i 3 sądy handlowe. — Lekarzy, prócz wojskowych, znajduje się 85, prócz 130 empiryków, mających pozwolenie zajmowania się praktyką. — Gymnazyów jest 5, s których wszakże 3 tylko, (w Atenach, Nauplii i Hermopolis) opatrzone są w cały komplet nauczycieli; szkół 23, jeden dom wychowania dla sierot i 1 seminaryum dla nauczycieli. — Prócz Królewskiej drukarni, w Atenach znajduje się 9 drukarni prywatnych, a w prowincyach jeszcze innych sześć. — W całej Grecyi wychodzi 9 gazet i tyleż dzienników naukowych lub literackich. Ateny posiadają trzy naukowe towarzystwa: medyczne, historyi naturalnej i wychowania. — Flota rządowa liczy 190 dział i 2,400 oficerów, majtków i żołnierzy. — Pod względem administracyjnym, Królestwo greckie dzieli się na 30 zarządów pierwszego i 18 wtórego rzędu.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W Paryżu dokończone zostało ostatnimi dniami piękne dzieło o starożytnościach mexykańskich, wydaniem podwojnego dodatkowego sposzytu. Wielkie atoli i cudowne odkrycia, w dziele tem na jaw wydane, sprawiły podziwienie tak powszechne i znalazły tylu niedowierzających, iż wydawcy, pomimo powagi znanych imion PP. Warden, Lenoir, Humboldt, Chateaubriand i innych, którzy do dzieła tego pracami swojemi się przyłożyli, uznali za użyteczną ogłosić, iż w biurze starożytności, na ulicy de Seine N. 16, złożone zostały następujące dokumenta, które każdy widzieć może.

1) Oryginalne świadectwo rządu mexykańskiego, o złożeniu przezeń w ręce xiędza Baradère dokumentów o których mowa, ażeby zostały we Francyi drukiem ogłoszone.

2) Hiszpański rękopis podróży P. Dupaix, poświadczony przez konserwatora Mexykańskiego muzeum, zawierający odkrycia i opisy zabytków, szczególniej w Pelenque i Mitla, badanych z roskazu Króla Karola IV.

3) Sto pięćdziesiąt oryginalnych rysunków Castanedy, rysownika naukowej wyprawy, s których każdy opatrzony jest własnoręcznym jego podpisem.

4) Nakoniec oryginał listu, którego przekład ogłoszony został w *Journal des Débats*, w numerze z d. 16 Stycznia b. r., pisany do dyrektora biura Starożytności przez prezydenta rzeczypospolitej mexykańskiej i zamawiający 10 exemplarzy wydawanego dzieła na rzecz biblioteki w Mexyku.»

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{12}{24}$ Kwietnia.

— Ministerstwo Skarbu ogłasza, że z woli N. Cesarza Jmci, dla dogodniejszej pomiędzy Petersburgiem i Kronsztadtem żeglugi, w ujściu rzeki Newy przekopana została nowa żeglowna droga, (farwater) zaczynając ze strony Petersburga, od dawnej zwrotnej białej wiechy, do pływającej latarni morskiej, mająca głębokości, przy zwyczajnej wodzie, w ogóle dziewięć stop, szerokości sążni 60, i wraz s początkiem żeglugi bieżącego roku, północna część tej nowej drogi będzie otwartą dla okrętów i statków, a kierunek jej, jak zwykle, wskazany pływającemi ostrokręgami: z lewej strony, z biegiem wody, to jest ku południowi, białemi; a s prawej, ku północy, czarnemi; w pozostałej zaś południowej części nowej żeglownej drogi, będą się posuwały roboty dalszego jej wygłębiania. Dla natężenia prądu w nowej, prostej drodze, wejście do dawnej, krętej, zwanej «wielką okrętową drogą» zagrodzone będzie, ze wschodniego końca, podwodną tamą, na przestrzeni 310 sążni. Dla uniknienia zaś niepomyślnych stąd wypadków, kierunek tej tamy oznaczony zostanie rzędem wystających ostrokręgów, odległych od siebie na 50 sążni, wskazujących że między niemi przejście jest niepodobne. W skutek takowego rozporządzenia ostrzega się właściciele i szyprów okrętowych, że statki idące s Kronstadtu do Petersburga nie powinny nadal wchodzić na dawną krętą drogę, (znajdujące się bowiem na niej znaki będą zdjęte), lecz powinny trzymać się drogi od pływającej latarni, pomiędzy nowowystawionemi znakami. Obok tego ostrzega się, iżby, w ogólności, idąc nową drogą, nie zbaczano z linii, wytkniętej białemi ostrokręgami, ażeby uniknąć zetknięcia z wyczerpującemi machinami, które nieprzestają posuwać dalej robotę wygłębiania południowej części żeglownej drogi.

Odessa 19 Marca. N. Cesarz Jmć na przełożenie P. Noworossyjskiego i Bessarabskiego Jenerał Gubernatora, ażeby zabeśpieczyć statki morskie, należące do właścicieli prywatnych, używane do przewożenia towarów rządowych s Taganroga i portów czarnomorskich na wybrzeża Mingrelii i Abhazyi od napadów górali, raczył roskazać:

1) W umowach, na takowe przewozy zawieranych, zastrzegać koniecznie, iżby właściciele statków, takowe, równie jak i ludzi składających osadę, według możności uzbrajali.

2) Pozwolić tymże właścicielom iżby podwojną, a nawet potrójną, nad tę, jaka w artyk. 1953 Układu Praw dodatkow. t. 6, Urządzeń Celnych jest zakreślona, ilość nabojów, na statki zabierali dla własnej obrony, biorąc je na miejscu odpłynienia, i, w razie roztracenia, uzupełniając ją z zapasów twierdz, do których ładunek statku będzie dowieziony, s tém wszakże zastrzeżeniem, iż zwierzchność, która je wyprawia, ma im wydawać o ilości takowych nabojów świadectwa i powinna być brana od nich zaręka, lub rewers, że oni takowego prochu i nabojów ani przedawać, ani nikomu innemu oddawać niebędą.

3) Pozwolić dawać na każdy s pomienionych statków, z garnizonów artylleryjskich tych stanowisk, skąd wysyła się ładunek, po jedném lekkiém działu, s potrzebnym rynsztunkiem i z zastrzeżeniem zwrotu tych dział właściwym

garnizonom, lub, w razie ich zepsucia, wypłaty należnych za nie pieniędzy; za proch zaś i dalszy rynsztunek, właściciele mają zapłacić w czasie ich zabierania na statki, według ceny, jaką samemu Skarbowi kosztowały.

«O takowém pozwoleniu Cesarskiem, udzielonem przez P. Ministra Wojny, Zwierzchność tutejsza podaje do wiadomości kupców, trudniących się morskim spławem.»

Obrot żeglugi przez Suud po 1 Kwietnia b. r.

	S Pólnocnego morza.		Z Baltyckiego morza.		W ogóle.	
	s tow.	z ballast.	s tow.	z ballast.	w 1857	1836.
Rossyjskich	9	1	6	—	16	19
Angielskich	41	99	14	—	154	128
Hanowerskich . .	1	1	2	—	4	12
Duńskich	47	15	38	2	102	66
Szwedzkich i Norwegskich	36	8	27	2	93	40
Pruskich . . . , .	19	27	83	—	131	110
Hollenderskich . .	2	15	—	—	17	26
Meklemburskich .	10	7	39	—	47	38
Hamburskich . . .	—	—	—	—	—	1
Bremeńskich . . .	2	1	2	—	5	—
Lubeckich	1	—	12	—	11	6
Oldenburskich . .	—	—	—	—	—	3
Amerykańskich . .	—	—	—	—	—	2
W ogole . . .	188	176	214	4	582	451

S tego daje się widzieć, że żegluga przez Sund, pomimo mrozy w Marcu, jakich nie pamiętają, powiększyła się. Wiatry panujące w przeszłym miesiącu, również bardzo nie sprzyjały żegludze, która, w roku bieżącym, rozpoczęła się z wielką działalnością.

KURS WEXLOWY I PIENIĘZNY.

Petersburg $\frac{12}{24}$ Kwietnia.

Na Londyn	na 3 m.	$10\frac{33}{64}$	pens.
— Amsterdam	— 3 —	$52\frac{3}{4}$	cens.
— Hamburg	— 3 —	$9\frac{17}{32}$	szyl.
— Paryż	— 3 —	$110\frac{3}{4}$	cent.
Rubel złoty	— 3 rub.	65	kop.
— srebrny	— 3 —	$55\frac{1}{2}$	

Paryż 11 Kwietnia. 5 procent. 106. 90; 3 proc. 79. 30; renty Hiszp. 28.

Literatura.

Kilka słów o dziele P. Michała Grabowskiego, *) pod nazwą Literatura i Krytyka.

(Nadesłano.)

«Zjawiło się dzieło któregośmy tak potrzebowali: *Literatura i Krytyka.* Jest ono jakby dopełnieniem, rozszerzeniem, wyjaśnieniem, dzieła Mochnackiego o Literaturze polskiej XIX wieku i zawiera kilka idei zupełnie nowych, ważnych i sprawiedliwych. Styl jest wysoki, godny myśli głębokich; dzieło całe godne być *le pendant* dzieła Mochnackiego.

Autor dzieli swą pracę na podziały następne: 1) O poezyi XIX wieku. W nim dowodzi bardzo pięknie iż cały świat jest poezyą, a mianowicie serce człowieka. Dalej rozumuje iż poezya jest kwiatem danej epochy, która tu przyszła do rozwinięcia. Inaczej, iż poezya, rozlana po świecie i po różnych cywylizacyach człowieczeństwa, skupia się w poezyę-sztukę nie inaczej, jak kiedy ma dokonaną epokę, dokonane jej zadanie do oddania. Poezya-sztuka, mówi autor, jest sama tylko kreacyą. Wszystkie inne nauki idą ślad wślad za czynnościami natury i człowieka i je wyjaśniają, skupiają, powtarzają. Poezya odbija je w świecie innym i odbija z życiem szczególném, które swym przedmiotom nadaje. Ona stoi na czele sztuk pięknych. Poezyj wylicza autor trzy w Europie odrodzonej napływem barbarzyńskich plemion: *Północna* czyli *Ossyaniczna*, *Romantyczna* czyli *Poezya średnich wieków* i *Poezya XIX wieku*, czyli *Narodowa*. Dwa wieki, XVII i XVIII, widzi autor poświęcone analizie i krytyce, zupełnie nieprzyjazne poezyi, a które utworzyły belletrostwo, literaturę idealną, niemającą oparcia na kolejach człowieczeństwa. Dalej autor w Byronie uważa poetę, którego zadaniem było przejawić na niebie poetyczném żywot rozstrojony XVIII wieku. Teraźniejszą reformę literatury autor przypisuje Kantowi a na czele poezyi narodowej stawia Goethego, Szyllera, Walter-Scotta.

Drugi artykuł jest: *Literatura Francuska.* W nim autor uważa Francuzów. jako stojących na czele literatury pięknej, manierowanej XVIII wieku, co nie przeszkodziło im z giętkością i żywością im właściwą rzucić się do przyjęcia literatury reformowanej. Odtąd autor postrzega dwóch prawdziwych poetów we Francyi, Châteaubriand i Béranger. Niezupełnie w tem jesteśmy jego zdania. Następnie P. Gr. . . . uważa Francyą jako świetną ze strony swej szkoły historycznej. Zdanie już dość upowszechnione i sprawiedliwe, a które pięknie rosświeca i dowodzi Bulwer. Szko

*) Spodziewamy się iż autor nie zechce się obrażać za wykrycie jego miana

da jednak że autor, wyliczając imiona znakomite na tém polu nauki, przepomniał o Capefigue, Michelet, kiedy tak dobrze pamiętał o Guizot. Węgielnym kamieniem tej wspaniałej budowy historycznej autor słusznie uważa olbrzymią ilość memoryałów które Francya posiada. Poźniej wyjawia swoje zdanie o Hugo'nie i kończy ten artykuł myślą, iż jako nowy stan polityczny Francyi nie jest ustalonym, tak też i nieprędko można się spodziewać ustalonej dążności poezyi francuskiej, bo poezya, słuszném zdaniem autora, przejawia tylko historyczny byt, pewny, wyindywdualizowany swém dojrzeniem w przemagającej idei.

W przypisku P. Gr. mianuje teraźniejszych pisarzy francuskich ilotami, którzy wydają się być poświęconymi na to, aby przykładem swoim omierzłość bezeceństwa wdrażali. Niech nam się godzi zrobić tu małą uwagę autorowi, tę mianowicie: iż kraj, który był kolébką literatury eleganckiej, perfumowanej, nie mógł spokojnym chodem przyjść do dzisiejszej literatury, szorstkiej w porównaniu s tamtą, lecz prawdziwej w swych przejawach. Musiał on zadać naprzód dawniejszej literaturze cios śmiertelny. Musiał wprzody dokonać dzieła zniszczenia, by przystąpić do dzieła odrodzenia. Nie mógł pierwszego uskutecznić jak monstrualnością i ponurym kolorytem swych pism, które były wprost przeciwne wygładzoności i pogodności dawniejszych. Tym sposobem, oswoiwszy czytelników s samemi cieniami obrazów, może teraz hierarchia literatury francuskiej ze skutkiem przedstawić im obrazy prawdziwe natury i człowieczeństwa, w których nieuczonym sposobem miesza się zawsze złe z dobrém, czarne z różowem, pogoda z burzą. I Francya w swoich talentach ma mocne zakłady dalszej pomyślności na nowej drodze literackiej, w którą wraz z innymi narodami weszła.

W domówieniu P. G. wspomina o reszcie swego dzieła, s którą s przykrością przychodzi nam się rozstać, dla przyczyn autorowi wiadomych.

Nim dojdziemy do 2ej części, chcemy jeszcze dotknąć jednej myśli autora, wyjawionej w 1ej części. Pan M. Gr. nie zgadza się z nami w przyznaniu talentu poetycznego Stefanowi Witwickiemu, bo autor, zapatrzały na wysoki cel, który w teraźniejszej poezyi wynalazł, nie chce zwrócić oka na poetę, jak raz ten do celu narodowości, historyczności, przemożnie nie dąży. Naszem zaś zdaniem, jakkolwiek poezyi danej epochy można naznaczać pewne ogólne dążenie, nie godzi się pod ten sznurek alineamentu podciągać wszystkie talenta poetyczne i niemiłosiernie ostracyzmem potępiać wszystkich, którzy się szczelnie na tej linii nie trzymają. Poecie bowiem nie można przepisywać koniecznego prawidła, ani wymagać po każdym utworze poetycznym dążności do pewnego celu. Poezya, jako sztuka piękna, nie cierpi skrępowania, nawet celem najwyższym, najmoralniejszym. Rodzi się ona tylko w swobodném bujaniu genijuszu. I Bohdan Zaleski nie dla tego jest pięknym poetą iż się wziął do przelewania narodowości ubszłych, ale dla tego iż natura jego talentu w to go wwiodła mimowolnie. Stąd tak świetny na obranym przez swą przyrodę polu. Sam autor mógł się o tem przekonać, kiedy go słyszał w Warszawie deklamującego swoję rapsodią rycerską, tak przesiękłą Ukrainą, którę w 17 roku swojego życia opuścił. Bo jest coś w powietrzu danej krainy, które, gdy owionie ducha prawdziwie poetycznego, wydobywa z niego dźwięki rodowe, miejscowe. To zjawisko widzimy na Mickiewiczu, Malczewskim, B. Zaleskim, Zaborowskim. Nie należy jednak odrzucać talentów innego rodzaju. Poezya bowiem, jak słusznie P. G. w jedném miejscu swego pisma powiada, powinna robić wielkie wrażenie. I to jest jej właściwą istotą, w jakikolwiek ona obręb się wciska. Wszak autor sam pięknie dowodził iż cały świat i człowiek, w całym swoim składzie indywidualnym i towarzyskim, nie są czém inném jak poezyą, a w całym dalszym ciągu dzieła P. G. nie przyznał przymiotu poety jak tylko tym, którzy wyłącznie prawie na polu przez niego wskazaném pracowali. — Przychodzą mi tu na myśl wyrazy Chasles' a: — «Ce qui est un défaut sous le point de vue de l'art, n'en est pas un toujours aux yeux des lecteurs; peu leur importe la route que l'on suit pour leur plaire, et certes ils n'ont pas tort. Ils ne s'informent guère quels moyens ont été employés pour produire les effets qui les charment; ils aiment mieux un ouvrage qui les attache en s'écartant des règles, qu'un ouvrage qui les ennuie en les suivant à la lettre. Pour Jean-Paul, il n'y a de règle que le dédain de la règle.» A jednak wszyscy przyznali Richterowi, geniusz, którego zaprzeczenie widzimy prawie na ustach autora uwag nad literaturą i krytyką.

Ja uważam trzy gatunki poezyj: — malowniczą, medytacyjną, opisową. — Malownicza jest artystowa, słusznie tak uwielbiana przez Mochnackiego i pana Gr. Medytacyjna jest indywidualna, którą poeta wyciąga s siebie, jako pająk pajęczynę — «Opisowa jest ta, która opisuje obrazy natury. W każdej można być wielkim poetą, jeśli kto pisze s prawdziwego natchnienia — Witwicki celuje w dwóch ostatnich, i ma różnorodny, wszechwiedny talent poetyczny.

Wdzięczni jesteśmy autorowi za oznajomienie nas w drugiej części swego pisma, za pomocą pana Polewego, s Kozaczyzną,—tudzież s pieśniami Ukraińskiemi, wydanemi przez P. Maxymowicza. Dalej autor dowodzi iż poezya nasza teraźniejsza winna swój byt poezyi gminnej Ukraińskiej. — W tym artykule piękną różnicę robi, jakkolwiek już wiadomą, cywilizacyi: mianowicie poetycznej pierwotnego bytu ludów, od cywilizacyi rozumu narodów wykształconych. W końcu P. G. przechodzi do kwestyi: — czy możemy mieć Epopeję narodowę? i dowodzi iż ona nie jest niepodobną i że właśnie się tuła rozwiana po różnych pierwiastkach dzisiejszej poezyi narodowej — Chodzi tylko o to, aby znalazł się geniusz przemożny, spokojnością i jednością umysłu,

odznaczony, któryby te rozpierzchłe pierwiastki pozbierał i zbił w jednorodną całość.

W tym artykule podaje nową myśl iż powinniśmy dążyć do ustalenia dla poezyi przepisów zgodnych z duchem wieku, bo teraźniejsza epoka poezyi jest epoką jej anarchii, bezwładztwa; a poezya nie może się obejść bez pewnych form i prawideł, równie jak malarstwo, architektura, i inne sztuki piękne: «bo kompozycya Rafaela i Michała-Anioła, mówi autor, bez zachowania tych prostych reguł, byłaby bazgraniną malarza karczemnych okiennic.» Spodziewamy się iż te zwykłe prawidła pisania każdy autor zachowuje, boby bez nich nie mógł nic skleić, jak malarz nie mógłby nic narysować bez znajomości rozmiaru i kolorów.—Co się tycze dalszych, szczegółowych prawideł sztuki, nie każdy pisarz s talentem da się w nie okuć — i może mu przyjdzie fantazya, jak Rafaelowi, mieszać bez żadnej proporcyi wszystkie kolory na tło do swych obrazów. — Dawne formy pisania (za któremi P. Gr. obstaje i które przyrównywa do porządków architektonicznych, nie łatwych co rok do wynajdywania), zachowują się dotychczas. Wszak ciągle autorowie piszą dramata, poemata, powieści, sonety ballady, itp.

Kończymy na tém przedstawienie nasze Powszechności dzieła P. Grabowskiego — Rozmiary Tygodnika nie pozwoliły nam więcej się rozszerzyć, przeto nie pochlebiamy sobie iżbyśmy mogli obeznać dokładnie publiczność s tém dziełem — tak krótkim jego wykładem. Poprzestaniemy na zachęceniu powszechności do czytania tego pisma, z uwagą jakiej ono wymaga — a wtenczas, spodziewamy się iż światła jej część podzieli nasze zdanie iż to dzieło ma ważną zaletę, że odpowiada potrzebie czasu i wymaganiom dojrzałej naszej cywilizacyj, iż ono właśnie w porę przybywa jako pokarm głodnemu, iż w całém tém dziele autor rozwinął ideę jednorodną, dobrze pojętą i dobrze wyrozumowaną, która, jako słońce, kompozycyi tej w całym jej składzie przyświeca. — Należy się cześć Mochnackiemu i P. Grabowskiemu, którzy swémi pojęciami wybiegli przed pisarzami obcych narodów i dziełami swémi mogliby im przyświécać w ich wspolnej robocie, jesliby kto był w stanie podjąć się uobywatelenia tych dzieł głębokich dla reszty Europy.

Zostaje nam tylko drobiazgowa, niemiła część krytyki do spełnienia. — Autor używa wyrazów cudzoziemskich tam, gdzieby mógł je zastąpić polskiémi, jak: *element*, *exystować*, *inspiracia*, *cytować*, itp., co robi jego język niepotrzebnie pstrokatym. — Nadto niektóre wyrażenia ma nie czyste, jak: «Ukazawszy na systemat (rossyjskie), *Wiater się* powiewa, Fantazya i imaginacya (wszak to jedno), śpiewy wieków *dawnych* i *minionych* (pleonasm), wiek przemógłby się zrobić.» (rossyjskie) i t. p. Gdzie niegdzie styl zagmatwany, zniemieczały, jak: «Widok arcydzieł teraźniejszego gieniuszu, tak wbród używającego swobody, mógłby przekonać że nie zawadziłaby mu poręcz prawidła uświęconego powszechnem zezwoleniem, tak wiadomością rzeczy wyższych umysłów, co sądzić, jak zdrowym rozsądkiem gminu, co czuć ma jego dzieła.» i t. p. Natomiast ma pełno wyrażeń nowych, jędrnych i śmiałych, odpowiednych jego głębokim i śmiałym myślom.

Niech autor wybaczy temu szperaniu krytykowemu, które bynajmniej nie ujmuje jego znakomitemu dziełu. Niema słońca bez skazy. *T. B.*

21 Marca 1837 roku.

W Kuryerze Litewskim czytamy następne:

OGŁOSZENIE.

Po ukończeniu kilkoletniej pracy mojej w zbieraniu akt, rysunków, jako też i w opisaniu Starożytności miasta Wilna, przedsięwziąłem one wydać na widok publiczny, i na ten cel zyskałem pozwolenie Zwierzchności mojej na otworzenie prenumeraty. Gdy więc z tem udaję się do was Szanowni Amatorowie Literatury i sztuk pięknych, poczytuję za obowiązek, objaśnić rzecz, którą wydać postanowiłem. I. Jest to kajet złożony ze 40 exemplarzy, rytowanych na kamieniu. II. Przy tym kajecie, dla objaśnienia tych exemplarzy, dołączy się opisanie po rusku i po polsku. III. Exemplarze wyobrażają: 1) Kościoły zewnątrz, a niektórych i wnętrze. 2) Monumenta znakomitych ludzi. 3) Pałace w ruinach już zbite, i pałace dziś exystujące. 4) Bareliefy, portrety, i sławniejsze obrazy chroniące się po Kościołach. 5) Widoki miasta z nowo odkrytych placów, a mianowicie: gór: Zamkowej, Bekieszowej i Trzykrzyskiej. Na takowy kajet bilet prenumeracyjny otrzymać można w Litografii JP. Józefa Oziębłowskiego (gdyż i z jego Litografii dzieło wychodzi), w Redakcyi Kuryera Litew. i u niżej podpisanego wydawcy. Cena Prenumeraty rubli srebrnych sześć, połowa przy wzięciu biletu, druga zaś przy odebraniu kajetu. WW. Prenumeratorów exemplarze będą illuminowane. Prenumerata tylko do 1 Maja bieżącego roku otwartą będzie. 1837 Marca 12 dnia.

Marcelli Januszewicz.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 12-го Апрѣля 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.